Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 2 lutego 1935 r. | Nr. 15.

Spokój - praca praworządność.

Dwieście miljonów złotych rocznie łoży państwo na swą administrację wewnętrzną, na zapewnienie 34 miljonom swych obywateli możności spokojnej pracy, na zabezpieczenie ładu i porządku.

Nie jest to kwota, pozostająca w odpowiednim stosunku po potrzeb. Przed czterema laty wynosiła o 50 miljonów więcej, A przecież potrzeby nie zmniejszyły się. Wręcz przeciwnie: wzrosły. Nie możemy sobie jednak pozwolić na wydatkowanie większych sum. Musimy oszczędzać... Musieliśmy np. wydatki na policję skurczyć ze 125 miljonów w r. 1931 do 97 i pół obecnie. Mieliśmy w r. 1926 przeszło 34 tysiące „granatowych mundurów" — teraz tylko 29.000... Jeden policjant przypada u nas na 1.113 mieszkańców, gdy w Belgji na 867, w Niemczech nawet na 485...

Cyfry te musimy sobie uświadomić, ich wymowę zgłębić, jeśli mamy zrozumieć, jak znaczne postępy poczyniła u nas w ostatnich latach stabilizacja wewnętrzna, jak bardzo wzrosło bezpieczeństwo publiczne, jak intensywną była praca naszej administracji.

Minister spraw wewnętrznych, p. Marjan Zyndram-Kościałkowski, zobrazował przed komisją budżetową Sejmu działalność naszej administracji wewnętrznaj. Ujął ją w zestawienia cyfr i faktów. Podał zasady i dyrektywy, które otrzymuje rozgałęziony aparat działawczy w państwie, by mógł należycie spełnić swe zadania.

— W tej chwili — brzmiało naczelne wskazanie — potrzebny jest Polsce przedewszystkiem spokój i wytężona praca; ten spokój stwarza właśnie praworządność.

Spokój... praca... praworządność.

W tych trzech słowach mieści się program. Idziemy coraz bardziej w kierunku intensywnej pracy, dokonywanej w spokoju i w warnkach coraz bardziej ukrzepiającej się praworządności.

Sprawdzianem tego przeobrażenia jest choćby wielkie dzieło przebudowy samorządu. Mówiąc o tem, mógł minister Kościałkowski z dumą podkreślić osiągnięcia wyraźne i dodatnie. Pamiętajmy wszak, czem była rada miejska i wiejska przed tem: ani prawowita, ani praworządna. Miała ambicje minjaturowych sejmików, więc była terenem zażartych walk lokalnych wielmoży partyjnych. Mniej ją obchodziła droga czy most, szkoła czy straż pożarna, a całkowicie rozgrywki polityczne, ambicje partyjne. Załosne były następstwa... Samorząd stanął nad przepaścią bankructwa. Miał być — jak pięknie określił min. Kościałkowski — „szkołą pracy obywatelskiej", a stał się przykładem, jak właśnie nie należy pracować: zadłużył się na przeszło miljard złotych...

Dopiero gdy to sobie uprzytomnimy, zrozumiemy, jakiego przełomu dokonano, przebudowując do gruntu samorząd terytorjalny. Było to — jak stwierdził minister Kościałkowski — „zwycięstwo haseł rzeczowej pracy w sprawach gospodarczych i kulturalnych nad hasłami walk klasowych i antagonizmów politycznych".

Zrozumiało to już, na szczęście, społeczeństwo. Mamy tego co raz wyraźniejsze dowody. Ale nie zrozumiały niedobitki, pogrobowcy minionej na szczęście niepowrotnie opoki przypadkowych i przygodnych rządów międzypartyjnych. Przez dwa dni dyskutowano w sejmowej komisji budżetowej nad administracją wewnętrzną i zawstydzający okazał się poziom tej debaty, o ile jej koszty ponosiły zespoły partyjne, mieniące się, niesłusznie zresztą, opozycją. Rola bowiem opozycji jest zgoła inna: jest to rola rzeczowej krytyki. A tej jak nie było, tak i niema nadal... Tkwi w tej postawie t. zw. opozycji wciąż jeszcze to, co Justynjan nazwał „animus iniuriandi"... chęć zniesławiania, wyforowanie gołosłownego zarzutu nad argument rzeczowy. I tkwi wciąż jeszcze zamysł, że organizacji państwowej, zdążającej do ładu i spokoju, można przeciwstawiać zakusy warcholskie i występować w obronie elementów rozstroju.

Na szczęście te czasy bezpowrotnie minęły. Minister Kościałkowski nie ukrywał wcale, jakie dyrektywy wydał dla zagwarantowania ładu i spokoju w państwie. „Nie może istnieć — oświadczył — żadne pobłażanie dla akcji antypaństwowej". „Zasadą władz bezpieczeństwa musi być zwalczanie wszelkiego teroru, z jakiejkolwiekby pochodził strony".

Społeczeństwo z dużą satysfakcją przyjmie te słowa.

Spokój praca, praworządność — to filary, na których oprzeć się musi życie publiczne. A ci, którzy tego uznać nie chcą, muszą być poskromieni w swych zakusach.

Francja niezadowolona z powodu wizyty premjera Georinga w Polsce.

PARYZ, 29, 1. Niezadowolenie francuskich kół oficjalnych z powodu wizyty premjera Georinga w Polsce znajduje też wyraz w artykule wstępnym „Tempsa".

Dziennik nie przywiązuje wiary do oświadczenia, że zaproszenie premjera Goeringa do Polski ma być jedynie aktem zwyczajnej kurtuazji i pisze: „Wszystko zdaje się świadczyć, że min. Beck i jego gość nie ograniczą się wyłącznie do wspomnienia anegdotek myśliwskich i że wymieniają raczej opinje interesujące z punktu widzenia politycznego.

Z wydarzeniem tem należy się tem bardziej liczyć, że Hitler powierza chętnie Goeringowi, swojemu „pierwszemu adjutantowi", wykonywanie specjalnie delikatnych misyj zagranicznych. Widzieliśmy to w czasie podróży pruskiego premjera i niemieckiego ministra lotnictwa do Rzymu, kiedy to miał on powierzoną sobie akcję polityczną w okresie dość przyjaznych stosunków niemiecko-włoskich". Zdaniem dziennika, wizyta prem. Goeringa w Polsce łączy się przedewszystkiem z rokowaniami o pakt wschodni, co do którego Polska uzależnia nadal swoje przystąpienie od udziału Niemiec. Główną kwestją, przed którą stoją dziś Niemcy i Polska, jest decyzja, czy oba mocarstwa wyklucza się od współpracy w systemie bezpieczeństwa, który zostanie tak czy tak stworzony, gdyż od systemu tego zależy stabilizacja porządku politycznego na wschodzie i doniosła dla ogólnego pokoju stabilizacja w Europie środkowoj.

Artykuł półurzędowego organu francuskiego kończy się konkluzją. aby Polska nie dała się przez Niemcy wciągnąć zbyt daleko i aby nie wiązała się z Berlinem w warunki, mogąc się okazać zbyt ryzykownymi dla własnych jej interesów.

Sprawa Kłajpedy budzi obawy w Moskwie.

MOSKWA, 30. 1. Zagadnienie Kłajpedy budzi coraz większe zaniepokojenie w moskiewskich kołach politycznych.

Specjalny korespondent berliński „Prawdy" zwraca uwagę, że stanowisko Anglji w sprawie Kłajpedy nie jest niejednolite. Bardzo bliski angielskiego ministra spraw zagr. Simona działacz polityczny Edward Grigg wystąpił w Londynie z referatem, w którym dowodzi, że Anglja powinna poprzeć Niemcy w sprawie Kłajpedy. Gwałty, które czyni Litwa w okręgu kłajpedzkim — mówił Grigg — mogą w czasie najbliższym uczynić aktualne kwestje interwencji Anglji w sprawach Europy Wschodnicj. Należy oczekiwać, że sprawa Kłajpedy stanie się przedmiotem rozmów angielskich ministrów z kolegami francuskimi w czasie przyszłych rokowań londyńskich.

Wiedeń w obawie rozruchów hitlerowskich.

WIEDEN. W dniu 30 bm. z okazji drugiej rocznicy objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera, policja wiedeńska przedsięwzięła wielkie środki ostrożności z obawy przed demonstracjami narodowych socjalistów. Patrole policyjne zostały wzmocnione. Również ochrona budynków publicznych została zwiększona. W gmachu uniwersytetu wiedeńskiego oraz na placu przed gmachem zgromadził się większy oddział policji, aby w razie jakichś ekscesów studentów hitlerowskich można było stłumić je w zarodku.

Do chwili nadawania tej wiadomości nie doszło w Wiedniu do żadnych zaburzeń.

Niemcy w drugą rocznicę dojścia do władzy Hitlera.

BERLIN. W środę cała Rzesza uroczyście obchodziła drugą rocznicę dojścia do władzy kanclerza Hitlera. Budynki publiczne i domy prywatne udekorowane były sztandarami, a ulicami miast przeciągały oddziały formacyj partyjnych, grupy studentów i uczniów z orkiestrami. We wszystkich zakładach przemysłowych Berlina odbyły się apele załóg, na których wygłaszano okolicznościowe przemówienia. Z funduszu t. zw. pomocy zimowej wyznaczono 20 miljonów marek na rozdział między najuboższą ludność na zakup węgla i żywności. Prasa poświęciła specjalne artykuły, podkreślając znaczenie dzisiejszej rocznicy. Na łamach „Volkischer Beobachter" premjer Goering pisze m. in.„ Można dzisiaj z zadowoleniem stwierdzić, że zarówno naród jak i przywódca wytrzymali próbę. W najcięższym okresie odnalazły Niemcy pod przywództwem Hitlera źródło do swoich sił. „Der Deutsche", organ niemieckiego frontu pracy zaznacza, że bez zwycięstwo ruchu narodowo-socjalistycznego dzisiejsze niemcy byłyby bolszewickie.

Profanator krzyża tknięty paraliżem.

Łodź. W swoim czasie wydarzył się niezwykły incydent, mian. w sądzie grodzkim w Łodzi, gdzie 26-letni Kazimierz Zwierzchowski, oskarżony o uprawianie oszukańczej gry w karty, po ogłoszeniu wyroku skazującego rzucił się do stołu sędziowskiego i chwyciwszy stojący tam krucyfiks, usiłował rzucić nim na sędziego. Znajdujący się na sali posterunkowy przy pomocy woźnego udaremnił wykonanie tego czynu. W czasie szamotania się, Zwierzchowski rzucił krucyfiks o podłogę, rozbijając go. Ubezwładniono go i odwieziono do wiezienia. — Zwierzchowski był jeszcze na tyle bezczelny, że postanowił apelować od wyrku skazującego go za oszukańczą grę.

Sąd apelacyjny zajął się we wtorek tą sprawą. Na krótko przed rozpoczęciem rozprawy, Zwierzchowskiego wniosło na salę dwóch posterunkowych i bezwładnego usadzono na ławie oskarżonych. Jak się okazało, Zwierzchowski w międzyczasie w więzieniu został sparaliżowany. Kalectwo Zwierzchowskiego wywołało olbrzymie wrażenie. W kuluarach sądu kalectwo to tłumaczą karą Boską za jego bluźnierczy czyn.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu grodzkiego. Mimo swego stanu Zwierzchowski na korytarzu w dalszym ciągu wykrzykiwał obelgi pod adresem sądu. Niebawem zasiądzie on znowu na ławie oskarżonych za zakłócenie spokoju na sali sądowej.

Obchód 15-lecia istnienia Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Nowemmieście.

We środę dnia 30-tego stycznia rb. Tow. Kupców Samodzielnych w Nowemmieście obchodziło podniosłą uroczystość 15-lecia swego istnienia. Uroczysty dzień rozpoczęto od wysłuchania solennej mszy świętej, celebrowanej przez miejscowego proboszcza ks. radcę Papego.

Wieczorem o godzinie 8.15 odbyła się w lokalu p. Tomasza Rogowskiego uroczysta akademja, przy udziale sfer kupieckich, reprezentantów władz oraz duchowieństwa. Akademję zagaił Prezes Towarzystwa p. Bolesław Jentkiewicz, witając gości oraz przedstawicieli władz państwowych z Panem Starostą dr. W. Tomczyńskim na czele, przedstawicieli duchowieństwa w osobach ks. Radcy Papego, oraz ks. prof. Dembieńskiego i przedstawicieli władz związkowych w osobach członka Zarządu Głównego p. radcy Tymienieckiego, oraz Dyrektora Związku p. Jerzego Radojewskiego.

O objęcie przewodnictwa poproszono I-go Prezesa Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Nowemmieście p. Cyryla Hamerskiego, obecnie zamieszkałego w Toruniu. Pan Radca Tymieniecki odczytał na wstępie list gratulacyjny Prezesa Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu, p. Tadeusza Marchlewskiego z Grudziądza, poczem Prezes p. Jentkiewicz wygłosił referat, w którym zdał sprawozdanie z działalności Towarzystwa za okres 15-letni. Tow. zawiązało się w końcu roku 1919, niestety protokół założenia Towarzystwa zaginął w okresie chaosu i zamieszania, spowodowanego inwazją bolszewicką. W skład pierwszego zarządu Towarzystwa wchodzili pp.: Cyryl Hamerski jako prezes, śp. Fr. Binerowski jako wiceprezes, Jan Kamiński jako sekretarz i Bronisław Jankowski jako skarbnik. Kolejno godność prezesów piastowali: p. Cyryl Hamerski 2 lata, p. Br. Jankowski 2 lata, p. B. Chełkowski 1 rok, p. N. Ewertowski 2 lata, p. B. Gęstwicki 2 lata, obecny prezes p. Bolesław Jentkiewicz 6 lat.

Towarzystwo liczy obecnie 24 członków. W swym referacie zapoznał p. prezes szczegółowo obecnych z działalnością poszczególnych zarządów i przedstawił dorobek, jaki Towarzystwo zdołało osiągnąć w różnych dziedzinach w ciągu piętnastolecia swego istnienia.

Z kolei zabrał głos p. dyrektor Radojewski, przedstawiając w swym referacie rozwój organizacyj kupieckich na Pomorzu. Mówca szczególnie podkreślił siłę hartu i bohaterskiego wysiłku pracy kupiectwa pomorskiego, jako czynnika państwowo-twórczego, czynnika dobrobytu i kultury na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Kupiectwo pomorskie odczuwa tę rolę, wie iż stało się budowniczym i strażnikiem najcenniejszego odcinka, perły w koronie ziem Odrodzonej Polski — Pomorza, jako „Okna na świat“. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wykuwa program pracy, jest orędownikiem w walce o słuszne prawa kupiectwa, pośrednikiem z władzami najwyższemi, łącznikiem z kołami społeczeństwa, a przedewszystkiem wykreśla linję rozwojową handlu pomorskiego do jednego celu: poprzez silny handel do mocarnej Rzeczypospolitej.

Po tym referacie nastąpiła dekoracja honorową oznaką związkową p. Cyryla Hamerskiego przez radcę p. Tymienieckiego. Szczerze wzruszony, podziękował p. Hamerski w serdecznych słowach za tak zaszczytny dowód uznania, a pomijając skromnie swe zasługi, podkreślił zasługi i pracę koło rozwoju Towarzystwa swych następców, a zwłaszcza obecnego prezesa.

Następują przemówienia gości. Jako pierwszy przemówił Pan Starosta, podkreślając olbrzymie znaczenie kupiectwa i wpływ jego na strukturę gospodarczą kraju. Pan Starosta stwierdził iż sprawy i bolączki tutejszego kupiectwa nie są mu już obce, dlatego też sfery kupieckie spotkają się zawsze z całkowitem zrozumieniem ich potrzeb i poparciem w miarę możności.

Ksiądz Radca Pape podkreślił wysokie wyrobienie społeczne i narodowe kupiectwa, oraz specjalnie uwypuklił rolę żony — matki, wzorowej wychowawczyni młodego pokolenia. Trzy są cnoty, które każdy kupiec katolik winien umiłować, są niemi: praca, uczciwość i oszczędn.

Ksiądz profesor Dembieński roztoczył przed zebranymi grozę oraz niebezpieczeństwo grożące polskiemu i katolickiemu kupiectwu ze strony potęgującego się stale żywiołu żydowskiego.

Życzenia jaknajpomyślniejszego dalszego rozwoju złożyli: p. komisarz Skalski w imieniu Komendy Powiatowej P. P., p. nacz. Kulikowski w imieniu Polskiego Przedsiębiorstwa P. T. T., p. Bolesław Ludwicki jako prezes organizacyj rzemieślniczych, oraz p. Jabłoński z ramienia Tow. Restauratorów.

Po wyczerpaniu tego punktu programu zabrał jeszcze głos p. radca Tymieniecki, zwracając się z apelem do całego kupiectwa nowomiejskiego, niezrzeszonego w organizacji, by zrozumiało, iż tylko w organizacji siła. Hasło „Organizujmy się“ jest nakazem chwili. Kupiec który nie należy do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, jest dezerterem z frontu solidarności i absencją swoją krzywdzi kolegów należących do organizacji. Na Pomorzu mamy około 10 tysięcy przedsiębiorstw kupieckich — w związku jest tylko tysiąc, a więc zaledwie 10 proc. Tak horendalnej organizacji kupców polskich przeciwstawia mówca organizację kupiectwa żydowskiego, które jest zorganizowane wprost bajecznie i dlatego tylko potrafi z nami walczyć i zadawać nam ciosy.

Akademja zbliża się ku końcowi. Przewodniczący nie zapomina o uczczeniu pamięci nieżyjących członków Towarzystwa. Nazwiska ich są odczytane przez sekretarza p. Olszewskiego, przyczem obecni powstają z miejsc. Na tem przewodniczący uroczysty wieczór solwuje.

Pan prezes prosi wszystkich obecnych o pozostanie na części drugiej wieczornicy, która rozpoczyła się od wspólnej kawki. Dzięki staraniom i troskliwości pań bufet zaopatrzony został wsmakow i te potrawy i napoje. Bufet miał powodzenie takie, jakiego nie pamiętają największe zabawy nowomiejskie ostatnich lat. Humor i nastrój radosny zapanowały niepodzielnie i towarzyszyły już harmonijnej zabawie do samego końca.

Pogłoski o rezygnacji Masaryka.

BUKARESZT, 30. 1. W tutejszych kołach politycznych twierdzą na podstawie wiadomości otrzymanych z Pragi, że prezydent Czechosłowacji Masaryk ma w najbliższym czasie, z powodu podeszłego wieku i nadwątlonego stanu zdrowia, ustąpić z zajmowanego stanowiska i zaproponować jako swego następcę min. Benesza. Ministerstwo spraw zagranicznych objąłby dr. Krofta, obecny wiceminister tego resportu.

Bunt wśród „duchownych“ marjawickich.

PŁOCK. Niebywałą senację w Płocku i okolicy wywołała wiadomość o buncie wśród duchownych marjawickich.

„Biskup“ Przysiecki wraz ze swym sztabem, mający wielki mir w Fabjanowie pod Płockiem, postanowił zdegradować osławionego zwierzehnika marjawitów „arcybiskupa“ Jana Marję Kowalskiego, skazanego w swoim czasie w skandalicznym procesie „z mandolinistkami“.

Przysiecki zwołał na radę „duchownych marjawickich, na której postanowiono odmówić posłuszeństwa „arcybiskupowi“ i uchwalono, że nie jest on godzien noszenia szat marjawickich. Wydano bardzo ostre orędzie przeciw Kowalskiemu.

Kowalski nie pozostał dłużny swoim przeciwnikom wydał orędzie „do wiernych“, zakazując im stykania się ze „sługami Antychrysta,“ jak nazywa swych przeciwników. Wśród Marjawitów powstał chaos.

Doszło do tego, że w ubiegłą niedzielę w Fabjanowie omaj nie rozegrały się krwawe sceny. Rozagitowani przez Kowalskiego marjawici z Płocka przybyli do Fabjanowa i w liczbie około 200 osób wtargnęli do kościoła i nie pozwolili Przysieckiemu na odprawianie nabożeństwa.

Przysiecki zdołał opanować zwolenników Kowalskiego i znaczną ich część przeciągnąć na swoją stronę.

Zaczęła się teraz wojna. Czy Przysieckiemu uda się pognębić zdyskredytowanego Kowalskiego, niewiadomo. W każdym razie dochodzi do ostrych starć, które miejscami przeradzają się w bójki pomiędzy „wiernymi“.

6 i pół milarda rubli wynosi budżet wojskowy Sowietów.

MOSKWA. Na posiedzeniu kongresu ZURP., wystąpił z dłuższem przemówieniem zastępca komisarza obrony Tuhaczewski, który zaznaczył, że liczebność czerwonej armji została zwiększona z 600.000 do 949.000. Budżet wojskowy, który wynosił w r. 1930 1.655 milj. rubli, w r. 1934 wynosił 5 miljardów rubli, a w r. 1935 wzrośnie do 6 i pół miljarda rubli, Wszystkie rodzaje zbrojeń czerwonej armji: flota i lotnictwo od r. 1931 wzrosło o 215 proc. a niektóre rodzaje jak np. tankietki o przeszło 2.000 proc. Lotnictwo sowietów zdaniem mówcy wyprzeda dziś technikę światową nie tylko ilościowo ale i jakościowo.

Co się tyczy fortyfikacyj, to zaznaczył Tuhaczewski, że cała granica od jeziora Ładoga do Morza Czarnego jak również granice na Dalekim Wschodzie pokryte zostały umocnieniami fortyfikacjami i bazami lotniczemi. Pozatem umocniono szereg punktów wybrzeży bałtyckich, Morza Czarnego i Pacyfiku. Wyszkolenie czerwonej armji zdaniem mówcy stoi na bardzo wysokim poziomie. Armja składa się w 45 proc. z robotników, zaś wśród elementów młodzieży w 90 proc. z kolektywistów. Ilość członków partji wśród korpusu dowódców dochodzi do 100 proc.

W dalszej części przemówienia Tuhaczewski omówił sprawę obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, podkreślając, że organizacja Ossoawjachimu ogarnia wiele miljonów obywateli. W zakończeniu Tuhaczewski, podkreślając wzmocnienie się antysowieckich przygotowań wojennych, oświadczył, że w razie napaści czerwona armja zapewni zwycięstwo rewolucji proletarjackiej. Zwiększenie armji budżetu wojennego zebrani przyjęli nntuzjastycznemi oklaskami. które następnie przeszły w niezwykłą owację na cześć Stalina i Woroszyłowa.

Dziesiąty Marzec.

22

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Nic! Kilka pagórków!

Vestcott rośmiał się głośno.

— Pozatem leży Princetown, gdzie się znajdują więzienia rządowe. Tam stoją na straży żołnierze z nabitą bronią i uważają, aby nikt nie uciekł. Czasem próbuje jaki więzień uciecki, lecz chwytają go zaraz — tutaj wie każdy, że za pojmanie i postawienie zbiegłego więźnia dostaje się dziesięć funtów nagrody.

— Ah, więc ów nieznajomy mógł być takim zbiegłym więźniem?

— Jest więźniem albo przyjacielem jednego z takich.

. . . .

Wózek doktora zatrzymał się na środku drogi. O stopień opierała się kobieta, rozmawiając bardzo żywo z doktorem, lecz zaledwie nas spostrzegli, cofnęła się kobieta prędko, a Jorrocks popędził dalej, jak szalony. Co to miało znaczyć? Rozmawiał on dłużej niż dziesięć minut z kobietą, w której ogrodzie, tak blisko kaplicy, znalazłem płaszcz nieznajomego,

Marta szybko zbliżyła się do nas. Chuda jej, koścista postać, była od ciężkiej pracy lekko przygarbiona; w przedwcześnie zestarzałej twarzy, otoczonej siwemi włosami, błyszczały oczy czarne, wielkie, mające wyraz pewnej nieśmiałości i lęku. Na ramionach miała stary szal, suknia była stara i wytarta, lecz na głowie kołysał się wielki czarny kapeluesz, ozdobiony złamanem, niebieskiem piórem. Pomimo, że szła jeszcze prędko, podpierała się grubym, mocnym kijem.

Musiała to być niegdyś bardzo ładna dziewczyna, ślady piękności były dziś jeszcze wyraźne. Nędza i zaniedbanie pozbawiły ją wszelkiego wdzięku, lecz delikatne rysy twarzy i prześliczne oczy najlepszemi były dowodami dawnej urody.

Podpadał mi tylko dziwny wyraz jej oczu – zdawało się, że ma ciągły strach czegoś, że każdej chwili spodziewa się jakiegoś ciosu....

— Jak się macie, matko Marto? — wołał już z daleka Vestcott. — Skąd to idziecie?

Marta stanęła, spojrzała bystro na nas, lecz milczała.

— Zdaje się, że lepsze będzie teraz powietrze, — mówił farmer dalej, trochę zmieszany jej milczeniem.

— Dobre dla tych, którzy leżą na dworze, — odrzekła.

— Tak jest! Ale wam przecież dobrze w waszej chacie?

— Nie o sobie myślałam! Widzę niejedno i co wiem, to wiem!

— Moglibyście mi w takim razie udzielić bliższych wiadomości o nieznajomym, którego tu przed tygodniem mniejwięcej widywaao na bagnie? — spytałem.

Marta spojrzała na mnie z niezmiernem przerażeniem, a ręce jej, oparte na kiju, zadrżały silnie.

— Kto pan jesteś? — szepnęła zsinałemi ustami. — Czego pan chcesz od nieznajomych ludzi?

— Ten pan jest przyjacielem lorda Fultona, objaśnił ją Vestcott co do mej osoby.

— Przyjaciel lorda Fultona? — powtórzyła oprysklіwie. — Co on mnie obchodzi? Lord Fulton umarł. Zabił się sam. Po co wy przychodzicie do mnie?

— Mylicie się, — odrzekłem. — Lorda Stanleya Fultona nie znałem wcale, jestem przyjacielem jego bratanka.

— Cranby-Croft jest niebezpiecznem miejscem dla Fultona, powtórzyła. — Zabierz pan z sobą młodego lorda.

(C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto, dnia 1 lutego 1935 r.

Piątek Ignacego B. M., Brigidy
Sobote Oczyszczenie N. M. P.
Niedziela Błażeja

Słońca: wschód o godz. 7.20 zachód o godz. 16.17.

Z miasta i powiatu.

Pieśń Kozaka.

Dyr. tut. Kina zapowiada prawdziwą ucztę dla melomanów i miłośników kina w postaci wspaniałego podwójnego programu X muzy.

Po szeregu widzianych u nas wspaniałych filmów, stanowiących prawdziwe perły sztuki kinematograficznej, podziwiać będziemy w następnym programie niezapomnianego króla Cyganów JOSE MOICE w nowym filmie p, t. PIEŚŃ KOZAKA. Śpiew jego zniewala widzów w jedynem w swoim rodzaju widowisku. Jest tam miłość młodego kapitana kozaków do rewolucjonistki, i przedstawiona w sposób silnie realistyczna „działalność" gubernatora jednej z wielkich rosyjskich prowińcji, i rywalizacja dwóch oficerów do pięknej kobiety. Film obfituje w najpiękniejsze pieśni i romanse w mistrzewskiem wykonaniu Jose Mojici.

W drugiej części podziwiać będziemy koncert gry najlepszych na świecie komików Flip i Flapa w towarzystwie Charliego Chase w najnowszem filmie jubileuszowej produkcji produkcji Metra p. t. SYNOWIE PUSTYNI. Liczne dowcipne kawały nie pozwalają ani na chwilę umilknąć huraganowi śmiechu, jaki w czasie wyświetlania filmu tego rozlega się na widowni. Również dla naszych milusińsklch dyr. kina urządza specjalny seans mianowicie o godz. 5-tej.

Zapewnie nikt nie ominie okazji ujrzenia tak wspaniałych filmów, jak również dziatwie swej da możność spędzenia najweselszych 2 godzin w tym roku.

Zatem wszyscy spotkamy się w kinie w Lubawie we wtorek 5 w Nowemmieście w środę 6 lutego.

Z walnego zebrania Ochotniczej Straży Pożarnej

Nowemiasto. We czwartek dnia 31-go stycznia r.b. odbyło się w lokalu p. Serożyńskiego Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowemmieście, przy udziale wszystkich członków w liczbie 31, oraz druhen z oddziału Samarytanek.

Z uwagi na doniosłość, oraz szersze, ogólno-społeczne znaczenie zagadnień poruszanych na temże zebraniu poświęcamy mu obszerniejsze sprawozdanie.

Zebranie zagaił naczelnik Straży p. Jentkiewicz, witając przedstawiciela władzy związkowej w osobie p. inż. Roszczyka, inspektora przy Związku Okręgowym Województwa Pomorskiego, przedstawicieli prasy, oraz przybyłych gości, — poczem podał do wiadomości porządek obrad.

Na wstępie nastapiło odczytanie przez sekretarza druha Szulca protokółu z ostatniego walnego zebrania. Protokół jednogłośnie przyjęto. Z kolei członkowie zarządu przystąpili do składania sprawozdań. Ze sprawozdania nacz. Straży p. Jentkiewicza wynikało, iż oddział liczący obecnie 31 członków, nie próżnował w ciągu roku. Odbyto 14 ćwiczeń, urządzono 2 alarmy próbne, celem stwierdzenia gotowości i sprawności bojowej członkew. Zebrań ogólnych było 11, posiedzeń zarządu 13. Na przedstawienia kinowe i teatrane stawiono 35 razy pogotowie, W ramach ogólno-państwowego „Tygodnia Strażackiego", również i Straż nowomiejska zorganizowała szereg imprez propagandowych. O dążnościach w kierunku rozwijania tężyzny fizycznej u członków, tężyzny niezbędnej u każdego dobrego strażaka świadczą wyniki pozytywne przy zdobywaniu Państw, Oznaki Sportowej i Oznaki Strzelec. kiej, POS. uzyskało 15 członków, OS. 20 członków.

Pożarów było w ciągu roku 8. Cztery większe co do rozmiarów, to pożary: w Lubawie, Grabowie, Brodnicy i Tylicach. Były to pożary groźne, to też w całej pełni wykazała w nich straż nowomiejska swą wysoką klasę sprawności w akcji. Na specjalne podkreślenie zasługują zabiegi zarządu w kierunku zorganizowania na możliwie najwyższym poziomie działu samarytańsko-pożarniczego. władze naczelne szczególną troskliwością otaczają te oddziały gdyż prócz celów samarytańskich, które spełniają normalnie, pomyślane są jako jeden z czynników obrony społeczeństwa na wypadek wojny. Niemałe usługi oddaje tu p. Kujawska instruktorka oddziału, która ukończyła dwa wyższe kursy samarytańsko-pożarnicze w Toruniu i Lublinie, a obecnie pracy swej oddaje się z prawdziwem zamiłowaniem i poświęceniem.

Stan finansowy Straży przedstawił w zastępstwie skarbnika, członek komisji Rewizyjncj p. Kokoszyński. Dochód za rok ubiegły wyrazial się cyfrą 1312,86 zł. rozchód 1112,91 zł, wobec czego saldo wynosi 199,95 zł, plus obligacja Pożyczki Narodowej na 50 zł. Jednogłośnie uchwalono absolutorjum dla Komisji Rewizyjnej.

Z kolei zabrał głos inspektor p. Roszczyk, czyniąc szereg uwag na marginesie sprawozdań przedmówców wskazując na pewne niedociągnięcia organizacyjne Ogólna ocena działalności Straży była bardzo pochlebna.

Objąwszy na wniosek p. nacz. Jentkiewicza przewodnictwo, dokonał p. inspektor w imieniu Zarządu wręczenia odznak za wysługę lat poszczególnym członkom Straży. Dyplom uznania za długoletnią współpracę i okazaną przychylność, przyznano p. radcy Wł. Jabłońskiemu. Rewanżując się na zaszczytne wyróżnienie, złożył p. Jabłoński jako upominek dla Straży piękną misternę.

Oznakę za wysługę lat otrzymali druchowie: Kowalkowski — 30 lat wysługi, Jentkiewicz B. — 25 lat wysługi, Kurzętkowski, Waldowski i Kujawski — 10 lat wysiłgi.

Pod koniec zebrania postanowili zebrani urządzić w bieżącym karnawale wieczór taneczny, połączony z przedstawieniem amatorskiem. Zaznaczyć jeszcze wypada iż nowomiejska Straż Pożarna obchodzić będzie dnia 29 czerwca roku bież. 50-lecie swego istnienia. Uroczystość ta połączona będzie ze zjazdem powiatowym Straży Pożarnych. Pan naczelnik Jentkiewicz zamknał zebranie hasłem Czołem!

Po części oficjalnej zebrania, spędzili członkowie resztę wieczoru wspólnie i wesoło przy miłej pogawędce.

Odbiór bekonów.

Lubawa. Spęd świń w Lubawie odbędzie się **5 lutego 1935 r.** o godz. **7-mej rano**.

Na spędzie tym zostanie odebranych **360 sztuk**, z czego **165 kontraktowych**.

Ponieważ niewszyscy Prezesi Kół Prod. T. Ch. przesłali zgłoszenia ilości bekoniaków na odstawę na dzień 5 lutego br., przeto celem odebrania przedewszystkiem świń zgłoszonych. Kolejność Kół na tym spędzie będzie następująca:

1. Targowisko, 2. Rakowice, 3. Grabowo, 4. Lubstynek, 5. Czerlin, 6. Rożental, 7. Zwiniarz, 8. Swiniarc, 9. Rumiennica, 10. Zielkowo, 11. Wałdyki, 12. Sampława, Rodzone, 13. Lubawa, 14. Grodziczno, 15. Ostaszewo, maj. Białobłoty, Katlewo, Montowo, 16. Byszwałd, 17. Omule, 18. Tuszewo, 19. Prątnica, Szczepankowo, 20. Kazanice, 21. Złotowo.

Przy okazji przypominam ponownie wszystkim zainteresowanym członkom Kół Prod. Trzody Chlewnej o obowiązku zgłoszenia swemu prezesowi na 10 dni przed każdą odstawą ilości bekoniaków, jakie mają zamiar dostarczyć na dany spęd. —

(—) Inż. Zdzisław Włodek.

Echa radosnej pracy.

Omule. Nasz Związek Strzelecki choć zajął w ruchu strzeleckim pow. lubawskiego jedno z pierwszych pozycyj wyjściowych, bo powstał już w 1930 r. to jednak tempo marszu naprzód rośnie dopiero z chwilą otwarcia własnej świetlicy strzeleckiej. Swietlica jest odszkocznią do ikarowych wzlotów! Dlatego dwuletnie otwarcia świetlicy obchodzono w dniu 27 stycznia w sposób niecodzienny. Przed „Wieczorem Smiechu" — który odbył się w wypełnionej gośćmi sali szkolnej — p. Lubicz-Majewski, kierownik rejonowej oświaty pozaszkolnej nakreślił zadanie i cel świetlicy. Następnie odbył się „Wieczór Smiechu", w którym amatorowie i amatorzy zespołu świetlicowego Z. Su. wykonali cztery skecze Brzeskiego, Pozostaje mi podkreślić jedynie to, że żaden świetliczanin „nie wymigał" się od czynnego poparcia „Wieczoru Smiechu". Trudno wyróżnić kogoś z amatorów i dorzucić dla niego garść słów uznania, bo wszyscy grali z przejęciem i wczuciem się w swą rolę. Każde słowo, gest i ruch wywołał salwę śmiechu bez końca, aż niejednemu łzy „ciurkiem kapały", lub, puchnął ze śmiechu". Już koniec „Wieczoru Smiechu". W szkole robi się głucho i ciemno, a cała akcja przenosi się na salę oberżysty p. Badzięga. Tam sala, podobnie jak scena w klasie, ustrojona w barwy polskie i strzeleckie, na ścianach wśród zieleni ogniste „Cześć!" Na tle tym w jaskrawych sukienkach i strojnych mundurkach organizacyj kroczą pary w rytmie oberka, polki, krakowiaka, lub walczyka. Nie brak czołowych osobistości miejscowych organizacyj. Po tańcu zbiera się często zespół świetliczan, śpiewa wesołe pieśni ludowe, wszyscy bawiący się podchwytują melodję i choć refreny z nami nucą. Humor krzepi, a pieśń dusze spala!

Minął wieczór śmiechu, skończyła się noc tańca. Każdy wrócił do swych domów, do codziennych zajęć. Echa radosnej pracy, której „wieczór" był wytchnieniem, pozostaną w naszem środowisku długo. W świetlicy dobrze przyspasabiamy się do pracy zawodowej rolniczej, zdobywając własnemi siłami pierwszą nagrodę wojewódzką zbiorową w postaci bibljoteczki wartości 200 zł. i po 4 centnary kainitu każdy członek zespołu P. R. na potrzeby własne gospodarstwa. W trzecim etapie pracy świetlicowej, który dziś rozpoczynamy, wykończmy nasze zamierzenia przeszłe i podźwignijmy się o tyle, ile zdobyliśmy dla siebie w ubiegłych dwu latach istnienia świetlicy, a gdy rok minie długi z dumą prosimy by:

„Duch się przemienił, odmłódł przez trud długi,
Przez pot wylany wzmógł się, wzrósł na sile,
A z trudem wyrósł — człowiek nowy — drugi,
Dawny, niezdarny, w ciemnej legł mogile...
Coraz to bardziej w duszy się rozszerza:
Szczytna idea żołnierza".

Kierownik świetlicy.

Zwycięstwo idei współpracy z Rzadem przy wyborach do rad gminnych w powiecie lubawskim.

W dniu dzisiejszym t. j. dnia 1 lutego odbyły się wybory do rad gminnych w czterech zbiorowych gminach: Nowemiasto-wieś, Marzęcice, Krotoszyny i Gryźliny. Prawie we wszystkich okręgach złożono listy kompromisowe pod hasłem pozytywnej pracy dla samorządu i rzeczowej współpracy z Rządem. Na ogólną ilość 35 radnych wybrane 22 członków względnie sympatyków B. B. W. R., **5** zwolenników S. N., 1 N. P. R. i 7 bezpartyjnych.

Hasło list politycznych wysuwane od początku wyborów samorządowych przez endecję zbankrutowało w zupełności.

W chwili oddawania numeru do druku brak jeszcze danych z dwóch okręgów gm. Marzęcice, gdzie prawdopodobnie odbędzie się głosowanie.

Legjon Młodych.

Nowemiasto. Zebranie L. M. odbędzie się w sobotę dnia 2 lutego 1935 o godz. 15 w Gimnazjum.

Hallo, hallo Lubawa i okolica!!

Koło Podoficerów Rezerwy w Lubawie urządza w niedzielę dnia 3. lutego w sali p. Kowalskiego w Lubawie przedstawienie p.t. „Damy i Huzary" połączone z zabawą taneczną, przy bogatym własnym bufecie, ogrzanej sali i doborowej orkiestry. Mir Związku tego u społeczeństwa jest od dawna znany. Zatem Obywatalki i Obywatele, w dniu 3. lutego zapomnijmy na chwilę o troskach codziennego życia i jąk jeden spieszmy na tę miłą imprezę, pod hasłem „precz, precz od nas smutek wszelki", choćby na kilka chwil.

„Wasser polak" radnym gromadzkim.

Złotowo. Mamy w naszej wsi „obywatela" który wychował się jako dziecko rodziców robotników na folwarkach niemieckich w Prusach Wschodnich. W swem dzieciństwie widział bogatych swych panów — niemców i ludek pracujący — polaków. Z tego urobił sobie pogląd że niemiec to człowiek „lepszy", pan, a polacy to dziadostwo. W służbie jego w Grenzschutzu ta zasada doznała jeszcze ugruntowania. Emigracja do Francji też dostarczyła aż nadto p. Janickiemu Wawrzyńcowi okazji zetknięcia się z ludźmi ciężko pracującymi na chleb powszedni — biedakami.

Ostatnio przebyta szkoła „obozu warcholstwa polskiego" nauczyła tego pana stosowania swych poglądów nawet w stosunku do Rządu polskiego. Te poglądy głosi p. J. otwarcie zawsze i wszędzie. Tylko Niemcy według jego zdania mają wiel. ludzi jak Wilusia, Hindenburga, a ostatnio Hitlera. Z tęsknoty rwie mu się serce do nich i już... prorokuje, że po „Saargebiecie', przyjdzie kolej na Austrję, a potem... na Pomorze i Sląsk. To też kończy „Ich war deutsch, und bleibe deutsch". A na to wszystko dalejże na całe gardło: „Deutschland über alles". A może to nieprawda? Przecież słyszeli to wszyscy, obecni w dniu 26 na zabawie a nawet obcy z wiosek sąsiednich. Trudno komuś robić zarzuty, że nie czuje się polakiem — wolność przekonań gwarantuje przecież konstytucja, smutnem tylko w tej sprawie jest to, że p. J. jest radnym z przydomkiem „narodowy".

Precz więc z takimi radnymi, niechaj za miskę soczewicy idzie nie do wyborów, ale do „swoich", aby tam być pachołkiem niemieckich „panów" z piętnem hańby i upodlenia, — albo do kozy, a conajmniej „won" z pogranicza, bo trucizna może d z i a ł a ć na słabe charaktery innych.

Świadek.

Z dalszych stron.

Pijany furjat rozebrał się na ulicy.

Niecodzienne wypadek wydarzył się w ubiegłą niedzielę na Bydgoskiem Przedmieściu w Toruniu.

Z pewnej restauracji wyszedł dobrze znany policji toruńskiej, wielokrotnie karany przez sądy „blaszkarz", Jan T. Po jego niepewnem chodzie można było że mniał dobrze w „czubie"

Na świerzem powietrzu alkohol musiał widocznia mocniej podziałać na p. Jana gdyż w pewnej chwili wpadł w szał i głośno krzycząc zaczął drzeć na sobie marynarkę, spodnie potem koszulę.

Zrobiło się zbiegowisko. W oczach zgromadzonego tuumu „blaszkarz" darł dalej swe ubranie, przyczem raz poraz rzucał się na ziemię, wykrzykując rozmaite nie nadające się do druku wyrazy.

Ktoś wreszcie zawołał policję. Przyszedł posterunkowy, który sam jednak nie mógł dać rady furjatowi. Przybyło więc jeszcze trzech policjantów.

Wydawało się że widok czterech granatowych mundurów uspokoi niezwykłego awanturnika. Stało się przeciwnie. Niebieski kolor tak kojąco działający nawet na warjatów podziałał na pijaka przeciwnie bo, jak czerwona chustka na byka — jak to się popularnie mówi. Awanturnik zaczał krzyczeć, tarzać się po ziemi a w pewnej chwili zrzucił z siebie nawet resztki ubrania i bielizny i stanął przed policjantami i w stroju „adamowem".

Chłód otęmperował go o tyle, że posterunkowi zdołali zarzucić mu policyjną pelerynę i zaprowadzić do komisarjatu, na „deski"

Włamanie do plebanji.

STAROGARD. W nocy niewykryci sprawcy włamali się do plebanji parafjii rz. kat, w Grabowcu i skradli na szkodę ks. prob. Gordony Bolesława większą ilość garderoby, bielizny patynę pozłacaną, kielich pozłacany, artykuły żywnościowe oraz szereg innych drobnych przedmiotów łącznej wart. około 1.200 zł.

Kiedy sekwestrator może dokonać rewizji osobistej?

WARSZAWA. Sąd apelacyjny w Warszawie wydał w pewnej sprawie o stawianie czynnego oporu sekwestratowi, usiłującemu przeprowadzić rewizję osobistą u podatnika, niezwykle ważny wyrok.

Sąd podzielając wywody obrony stanął na stanowisku, że rewizja osobista u płatnika podatkowego meże nastąpić tylko po uprzedniem zagrożeniu zastosowania jej, oraz po doręczeniu nakazu dokonania rewizji na piśmie.

Wierny pies zdechł na grobie swego pana.

STANISŁAWÓW. Stróż cmentarny w Stanisławowie zauważył, że od kilka dni na grobie niedawno zmarłego jednego z tutejszych obywateli leży skulony pies. Kilka razy psa odpędzał, lecz ten wracał codziennie na grób swego zmarłego pana, do którego był bardzo przywiązany, Pies zmarzł na grobie.

Epidemja grypy w Białymstoku.

Białystok. Od kilku dni w Białymstoku i okolicy rozszerza się epidemja grypy. Liczba zachorowań szczególnie wśrod młodzieży szkolnej jest bardzo duża. W Białymstoku w szkołach choruje około 60% młodzieży. Z pośród personelu nauczycielskiego zapadło na grypę 30% nauczycieli. Wskutek znacznej liczby zachorowań w szkole handlowej w Białymstoku Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Brześciu nad Bugiem zarządziło zamknięcie tego zakładu na 3 dni.

Program Radjowy.

Warszawa — sobota 2. II.

9.00 — 10.00 Audycja poranna 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. Po nabożeństwie muzyka popul. (płyty) 11.20 Muzyka popularna (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Przegląd teatralny 12.15 i 13.15 Poranek muzyczny J. Straussa. W przerwie około godz. 13.00 odczyt. 14.00 Muzyka salonowa (płyty) 15.00 Gawęda 15.15 Muzyka salonowa (płyty) 15.35 (Płyty) 15.45 Odczyt 16.00 Najnowsze nagrania na płytach 16.30 Teatr Wyobraźni 17.00 Koncert 17.50 Odczyt 18.00 Przegląd prasy roln. krajow. i zagran. z Wilna 18.10 Zycie kultur. i artyst. stolicy 18.15 Drobiazgi fortep. 18.15 Reportaż z Krakowa 19,00 Recital z Krakowa. 19.20 Odczyt z Wilna. 19.30 Koncert z Wilna. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Międzynarodowe zawody narciarskie (tr. z Partenkirchen 20.20 Suita chłopska — w wykon. Ork. R. P. 21.0ç Dziennik wiecz. 21.15 Jak pracujemy w Polsce 21.20 Koncert popularny 22.05 Odczyt 22.20 Koncert reklamowy 22.35 Zbiorowe wiadomości sport. 22.50 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Wiadomości meteor. dla kom. lotn. 23.05 „Loża Szyderców". 23.35 Muzyka taneczna (płyty) 24.00—1.00 Muzyka tan.

Warszawa — niedziela 3. II.

9.00 — 10.00 Audycja poranna 10.00 Muzyka lekka (płyty) 10.30 Nabożeństwo z katedry św. Jana z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorolog. 12.05 Przegląd teatralny 12.15, 13.15 Poranek muz. 14.00 Muzyka salonowa (płyty) 15.00 Pogadanka roln. z Wilna 15.15 Kanarki śpiewają (płyty) 15.25 Przngląd rynków produktów rolnych - odczyt 15.35 Płyty 15.45 Odczyt 16.00 Audycja pośw. Ign. Krasickiemu 16.20 Utwory fortepianowe 16.45 Opowiadanie dla dzieci 17.00 Muzyka do tańca 17.50 Polska na morzu - odczyt 18,00 Teatr Wyobraźni - słuchowisko 18.45 Zycie młoezieży 19.00 Muzyka lekka 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Feljeton aktualny 20.00 Koncert ork. symfon. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Na wesołej lwowskiej fali 21.30 Transm. z Partenkirchen 22.00 Koneert reklamowy 27.15 Skrzynka poczt. techn. 22.30 Wiadomości sportowe 22.45 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteorolog. dla komun. lotn. 23.05 — 23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Warszawa — poniedziałek 4, II.

6.45—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Muzyka salon. 13,00 Dziennik południ. 13,05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksp. polskim, 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Serenady, romanse, humoreski 16.45 Lekcja języka niem. ze Lwowa 17.00 Orkiestra W. Tychowskiego 17.35 Pieśni włoskie 17.50 Pogadanka 18.00 Skrzynka poczt. roln. 18.10 Przegląd filmnwy 18.15—18.05 Koncert kameralny 18.40 Zagadki muz. dla dzieci ze Lwowa 19.00 Audycja żołnier. 19.25 Chwilka społeczna 19.30 Feljeton 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Od piosenki do piosenki — dwa fortepiany 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21,00 Koncert symfoniczny 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15, 23.05 Płyty. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komnn. lotn.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 30. I. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	15,25 — 15,50
Pszenica	15,50 — 16,00
Jęczmień browarowy	20,25 — 20,75
Jęczmień jednolity	19,00 — 19,50
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15,25 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,85 — 11,35
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Zamierzają wstąpić w stan małżeński cieśla **Zimmermann Adolf** z Deutsch-Eylau oraz krawczyni **Grete Wendt** z Deutsch-Eylau przedtem zamieszkała w Nowemmieście n. Drw. Powyższe podaję do publicznej wiadomości **Urząd Stanu Cywilnego.** **Fleischer**

Deutsch-Eylau, 28 stycznia 1935

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do parcelacji.

Starostwo Powiatowe Sępoleńskie przystępuje do parcelacji majątków państwowych:
1) Suchorączek o obszarze 165.17.52 ha.
2) Sypniewo „ 359.65.51 ha.
położonych w powiecie sępoleńskim.

Reflektańci na nabycie ziemi z powyższych majątków winni złożyć przepisowe zgłoszenia do Starostwa Powiatowego w Sępolnie **do dnia 15 lutego 1935 r.** przyczem zamieszkujący na terenie innych powiatów winni przesłać zgłoszenia za pośrednictwem właściwych Starostw.

Zgłoszenia nie podlegają opłatom stemplowym. Druki zgłoszeń można otrzymać bezpłatnie w każdem Starostwie w Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych.

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do parcelacji.

Starostwo Powiatowe Tczewskie Przystępuje do parcelacji majątków państwowych:
1) Swarożyn o obszarze 700.69,51 ha.
2) Janiszowo „ 326 ha.
3) Borkowo „ 62.74,41 ha.
położonych w powiecie tczewskim.

Chcących nabyć ziemię z tych majątków wzywam do złożenia przepisowych zgłoszeń do Starostwa Powiatowego w Tczewie **do dnia 16 lutego br.**

Zgłoszenia złożone po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione. Zgłoszenia na nabycie ziemi nie podlegają opłatom stemplowym.

Druki zgłoszeń można otrzymać bezpłatnie w Starostwie Powiatowem.

Znalazłem 3 worki na drodze z Nowegomiasta do Krzemieniewa. Właśc. może je odebrać za zwrotem kosztów. **Ignacy Kulkowski** Krzemieniewo.

Czystą, młodszą **dziewczynę do dzieci** potrzebuje od zaraz **B. Leńdzionowa** Nowemiasto, Jagiellońska

Potrzebna **służącą** **J. GOLUBSKA akuszerka — Krotoszyny —**

Dodatek Rolniczy

Wartość paszy.

Im więcej dana pasza będzie zawierała wartości skrobiowych, tem wartościwsza.

Ziarna: Wartości skrobiowych. Żyto 75,8, Jęczmień 75.2, Owies 63,2, Groch 76,2, Wyka 75,3, Łubin 82,2.

Otręby: Wartości skrobiowych. Pszenne 50,9, żytnie 60,5

Kiełki: Wart. skrob. Słodowe 56,5.

Makuchy: Wart. skrob. Lniane 84,8, Słonecznikowe 83,9, Rzepakowe 78,2, Mączka mięsna 100,0.

Pasze objętościowe zawierają mniejszą część suchej masy strawnej—do takich należą wszelkie słomy, plewy i siana.

Słomy: Wartości skrobiowych. Pszenna 14,5, żytnia 15,6, Jęczmienna 20,5, owsiana 18,8, grochowiny 21,3, Wyczanka 21,7.

Plewy: Wart. skrob. Koniczyny nasiennej 18,2, pszenic 24,7, żytnie jęczmienne 22,4, jęczmienne 24,6, owsiane 29,3, Koniczynne 39,0.

Do pasz objętościowych należą także pasze zielone, okopowizny, wytłoki i kiszonki, bo chociaż ich sucha masa prawie w całości jest strawioną tak, jak i w paszach treściwych, to jednakże te pasze zawierają duże ilości wody, wskutek czego zwierzę nawet najadłszy się ich do syta, to jest wypełniwszy niemi cały przewód pokarmowy nie wiele z nich otrzyma pożywienia.

Tak samo dzieje się, gdy zwierze naje się do syta pasz suchych objętościowych, pomimo, że wypełni niemi cały żołądek, nie wiele pobierze strawnych części. A więc z tego wypływa nauka taka, że zwierząt, które mają małe żołądki, nie można paść samemi paszami objętościowemi, bo pomimo, że się doskonale najedzą, to jednak nie otrzymają wystarczającego dla siebie pożywienia.

Do takich zwierząt, które mają małe żołądki a których z tego powodu nie można paść samemi paszami objętościowemi, jak samemi zielonemi paszami, kiszonkami, okopowiznami, słomami i plewami i gorszemi sianami, należą wszystkie swierzęta przeżuwające, nie mające skończonego roku: źrebięta do roku, źrebne klacze i konie pracujące a także i wszystkie świnie.

Młoda jałowizna od pół roku, chociażby chodziła na najżyzniejszem pastwisku, nie może dobrze wyrastać, jeżeli obok tego nie będzie dostawała paszy treściwej. Młode bydlę, żywione zieloną paszą: czy to koszoną, czy też pastwiskową, instynktem wiedzione, stara się spożyć jej jaknajwięcej, czem nadmiernie rozpycha swe żołądki, które cisną się na przeponę, a przepona ciśnie się na płuca. Przez rozpychanie żołądków rozszerzają się nadmiernie żebra, które z zewnątrz uciskają płuca. Wskutek tych ucisków płuca nie mogą się dostatecznie rozwinąć, na czem cierpi cały zwierzęcy organizm i nie może się normalnie rozwijać. Młode bydlę pasione samemi zielonemi paszami, ma nadmiernie rozwinięty brzuch, głowę i nogi, a za to wąską klatkę piersiową i sierść zszerszeniałą.

O czem należy pamiętać.

a) w gospodarstwie.

Czyścić nasiona do siewu, zamawiając i kupując brakujące w zakładach ogrodniczych. Pomyśleć zwłaszcza zawczasu o roślinach strączkowych, które prawie zupełnie wyginęły.

Przygotować materjał potrzebny do zakładania sadów, jak pale, tyczki do fasoli, paliki do pomidorów i t. p.

Robić skrzynki do wysiewu wczesnych warzyw, naprawiamy grabiska, kosiska, łopaty i inne narzędzia potrzebne w gospodarstwie. Zbadać siłę kiełkowania poszczególnego ziarna siewnego. Przygotować maść ogrodniczą. Robić ule dla nowych roi, najlepsze słomiane, bo tanie i dobre, a pszczoły w nich najlepiej się chowają. Przejrzeć ostróżnie wszystkie ule, czy pszczołom nie zabrakło już teraz pokarmu, czy myszy się nie zagnieździły. W mróz młócić koniczynę.

b) w domu.

Nie pozwalać roślinom pokojowym wyrastać, gdyż przyrost zimowy jest nikły, i zazwyczaj ów przyrost później marnieje. Możemy temu zaradzić przez utrzymanie odpowiedniej temperatury dla każdej rośliny w odpowiednim pokoju. Kto posiada rośliny cebulkowe, to powinien je teraz zacząć sadzić w mieszkaniu.

Początkowo trzymamy cebulki w ciemnem miejscu koło pieca, a gdy już wyrosną należycie, ustawiamy je na oknie blisko światła, żeby nabrały zieleni. Któż nie zazna zadowolenia na widok kwiatu, wypielęgnowanego choćby z pewnemi trudnościami? Hodujmy więc kwiaty!

W sprawie urzędowania Instruktora T. R. P.

Komunikujemy członkom naszym, że z powodu Zjazdu Instruktorów w dniu 7. i 8. stycznia 1935 r. w Toruniu będzie Biuro Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Nowemmieście zamknięte.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe
w Nowemmieście.

Legitymacje członkowskie.

Komunikujemy członkom Kółek Rolniczych, że legitymacje członkowskie wystawiane przez Kółka Rolnicze na rok 1934 są ważne do dnia 1 kwietnia 1935 r.

Zarazem nadmieniamy, że Towarzystwo Rolnicze Powiatowe udziela porad tylko tym członkom, którzy okażą legitymację członkowską ważną na dany okres.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe wprowadza obecnie dla wszystkich członków zgłoszenia, po które winni się zgłosić poszczególni pp. prezesi Kółek Rolniczych.

Skrzynka pocztowa.

Pytanie: Zapytuję się Redakcji Głosu Lubawskiego czy mogę zapisać osadę na żonę? A. z T.

Odpow.: W sprawie zapisania osady na żonę podajemy jako odpowiedź pismo Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego skierowane do P. T. R. które sprawę należycie wyświetla. „Urząd Wojewódzki Pomorski Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych pismem L. RU. 44/1 z dnia 31. grudnia 1934 r. skierowanem do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego zwraca uwagę na wpływające od osadników liczne podania do Urzędu Wojewódzkiego o wydanie względnie uzupełnienie już wydanych orzeczeń przewłaszczeniowych w kierunku przeniesienia tytułu własności osady na żony.

Urząd Wojewódzki Pomorski wyjaśnia wobec tego, że przeniesienie własności osady pochodzącej z parcelacji rządowej. otrzymać może osoba, której nazwisko umieszczone zostało w wykazie nabywców zatwierdzonym przez Wojewodę względ. jego zastępcę. Jeżeli w zatwierdzonym wykazie wyznaczony był jako nabywca tylko jeden z małżonków, orzeczenie przewłaszczeniowe wydane może być tylko na jego nazwisko a wszelkie prośby o podpisanie drugiej osoby jako pozbawione podstawy prawnej, pozostaną bez uwzględnienia.

Po hipotecznem uregulowaniu tytułu własności na nazwisko zakwalifikowanego kandydata może żona być dopisana jako współwłaścicielka i to tylko, jeżeli żyje z mężem w ogólnej wspólności „majątkowej".

Formalności hipoteczne dokona sędzia hipoteczny na wniosek zainteresowanych, do którego dołączony musi być notarjalny akt ogólnej wspólności majątkowej, lecz też dokument ślubu jeżeli małżeństwo zostało zawarte przed 1 stycznia 1900 roku. K.

Pytanie: Czy wyszło już nowe rozporządzenie o konwersji zadłużenia bankowego przez Bank Akceptacyjny, bo Bank Ludowy w Lubawie twierdzi, że nie może skonwertować długu z braku odnośnego rozporządzenia.

Odpow.: Tak; rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 841 oraz rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11. XII. 34 r. Dz. U. R. P. 103/34 poz, 967).

Pytanie: Czy wyszedł już nowy kontrakt taryfowy dla robotników rolnych i jakie zmiany tenże wprowadza. Gdzie mogę kontrakt nabyć?

Odpow.: Kontrakt dla robotników rolnych na rok 1935-36 przewiduje skreślenie kategorji IV zaciężników, oraz obniżenie wypłat gotówkowych o 10 proc. Kontrakt taryfowy jest do nabycia w Pomor. Komisji Pracy. oraz w Towarzystwie Rolniczem Powiatowem, w cenie dla członków Kółek Rolniczych 1,— zł, dla niecżłonków 2,— zł.

Tow. Roln. Pow.

Zgłoszenie większych sadów.

W zbliżającym się sezonie wiosennym ma Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowemmieście przy pomocy firmy Spiess w Warszawie zamiar urządzić w kilku miejscowościach powiatu demonstracyjne opryskiwanie drzew owocowych.

Wobec powyższego prosimy pp. Prezesów Kółek Rolniczych o nadesłanie nam spisów członków właściciel większych sadów, którzy skłonni byliby na urządzenie pokazu. Niezależnie od tego Spółka Akcyjna „Azot" w Jaworznie będzie przesyłać zgłoszonym właścicielom sadów specjalne broszury propagandowe celem przeprowadzenia walki z chorobami i szkodnikami drzew owocowych.

Zarazem zwracamy uwagę, że Towarzystwo Rolnicze Powiatowe jest w posiadaniu specjalnych ofert na opryskiwacze drzew owocowych, oraz na preparaty chemiczne do tępienia owadów.

Każdy rolnik, który chce mieć korzyść ze swego sadu powinien już dziś pomyśleć o walce ze szkodnikami roślinnemi.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe.
w Nowemmieście.

W sprawie nabycia kalendarza mleczarskiego.

Komunikujemy tym Kółkom Rolniczym, które interesują się sprawą organizacji Kółek Mleczarskich, że ukazał się już w sprzedaży kalendarz mleczarski na rok 1935 wydany przez związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie. Kalendarz zawiera pomiędzy innemi normy prawne w jakie powinno być ujęte mleczarstwo, dział techniczny, zagadnienie uzyskania dobrego mleka, dział budowlany itd.

Z uwagi na niską cenę kalendarza jeden egz. 90 gr. możemy go zainteresowanym polecić.

Wycieczka do Danji.

Centralne Towarzystwo Organ. i Kółek Rolniczych w Warszawie organizuje w czasie od 9 do 13 maja br. wzorem lat ubiegłych wycieczkę do Danji. Wycieczka będzie miała charakter rolniczy. Koszt ogólny od jednej osoby wyniesie 140 zł. w czem mieszczą się już koszty paszportów i wiz, przejazdy okrętem i pociągiem, całkowite utrzymanie oraz wszystkie wstępy i przejazdy w Danji.

Bliższe warunki mogą zainteresowani otrzymać w Towarzystwie Rolniczem Powiatowem w Nowemmieście.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe
w Nowemmieście.

W sprawie leczenia robotników rolnych.

Komunikujemy członkom naszym, że Naczelne Organizacje Rolnicze zawarły nową umowę z Związkiem Lekarzy. Nowa umowa wejdzie w naszem powiecie w życie w dniu 1 kwietnia 1935 r. Z obniżonej taryfy lekarskiej będą mogli korzystać jedynie członkowie Kółek Rolniczych.

Zarazem komunikujemy, że zdarzają się wypadki, że rolnicy chcąc osiągnąć 25 proc. zniżki w szpitalu dopiero w ostatniej chwili zapisują się do Kółek Rolniczych. Rolnikom, którzy nie są 3 miesiące członkami naszemi, nie udzielimy poświadczenia na obniżenie kosztów szpitalnych, a zatem w interesie wszystkich rolników leży, aby niezwłocznie do Kółek Rolniczych się zapisali. T. R. P.

Założenie Koła Gosp, Wiejskich w Wałdykach.

Staraniem Zarządu Kółka Rolniczego oraz kierownika szkoły odbyło się w szkole dnia 24 bm. zebranie organizacyjne Koła Gospodyń Wiejskich. Na zebranie przybyła p. Instruktorka z Brodnicy oraz p. sekretarz P.T.R. Kołodziejski.

Po wygłoszeniu krótkiego referatu o zadaniach i celach Kół Gospodyń Wiejskich przez p. Instruktorkę zapisało się 20 pań. Mamy nadzieję że liczba ta w krótkim czasie się podwoi

Do zarządu wybrane zostały p. M. Lewandowska jako prezeska, p. kierownikowa Jutrzenkowa jako wice prezeska, p. Robaczewska jako sekretarka oraz p. Prensowa jako skarbniczka.

Zebrania Koła będą się odbywały co miesiąc. Następne zebranie na które ma przybyć również p. Instruktorka naznaczono na dzień 24 lutego br.

Oprócz zebrań miesięcznych odbywać się będą dla członkiń kursy z dziedziny gospodarstwa domowego. Pierwszy taki kurs odbędzie się już w marcu. Dokładny jego temat zostanie oznaczony na następnem zebraniu.

Zebrania Kółek Rolniczych w pow. lubawskim na dzień 2 lutego 1935 r.

Bratjan	o godz. 17-tej.
Gierłoż Polska	„ 15 „
Krotoszyny	„ 12 „
Lubawa	„ 16 „
Łąkorz	„ 16 „
Mroczno	„ 12 „
N. Brzozie	„ 16 „
Ostrowite	„ 12 „
Omule	„ 15 „
Rakowice	„ 15 „
Rożental	„ 16 „
Sumin	„ 16 „
Skarlin	„ 16 „
Tylice	„ 17 „
Wonna lustracja przez Prezesa TRP. i Instrukt. T, R. P.	„ 14 „
Zwiniarz	„ 11.30 „
Szwarcenowo lustr. przez Prez. i Instr. P. T. R.	„ 16 „

Na uroczystość Oczyszczenia Najśw. Marji Panny.

Ewangelja. św. Mateusza II. w. 22—32.

W on czas: gdy się wypełniły dni oczyszczenia Maryi według zakonu Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jeruzalem, aby Go stawili Panu, jako napisano jest w Zakonie Pańskim: Ze wszelki mężczyzna, otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie. A iżby oddali ofiarę wedle tego, co jest powiedziane w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołębiąt. A oto był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon: a ten człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekiwający pociechy izraelskiej, a Duch święty był w nim. I odpowiedź był wziął od Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażeby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w Duchu do kościoła. A gdy wwodzili Dzieciątko Jezus rodzice Jego, aby za Nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego on też wziął Je na ręce swoje i błogosławił Boga i mówił: Teraz puszczasz sługę Twego, Panie, w pokoju według słowa Twego, gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje, któreś zgotował przed obliczności wszystkich narodów. Swiatłość na objawienie pogan, i chwałę ludu Twego Izraelskiego.

Kult M. B. Gromnicznej dawniej i dzisiaj.

Święto Oczyszczenia N. P. Marji, przypadające czterdziestego dnia po Bożem Narodzeniu, nazywamy w Polsce świętem: „Matki Boskiej Gromicznej. U ludu wiejskiego istnieje jeszcze nazwa „Gromnica“, lub święto Gromnicznej“.

Według starej kościelnej tradycji nie który nazywają tę uroczystość także świętem „Ofiarowania Jezusa“, gdyż N, P. Marja w dniu swego Oczyszczenia ofiarowała Syna swego w kościele i okupiła, stosownie do przepisów Starego Zakonu. Grecy określili to święto nazwą: „Spotkanie“, albowiem stary Symeon i Anna spotkali w tym dniu Dzieciątko Jezus w świątyni, w której Je ofiarowali.

W pierwszych czasach chrześcijaństwa było święto dnia 2 lutego świętem ku czci Chrystusa, dopiero później stało się świętem Matki Boskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zaprowadził święto Matki B. Gromicznej papież Gelazy (zmarł w r. 496) i odtąd odbywały się procesje do kościołów przy udziale duchowieństwa i ludu, który z płonącemi świecami w rękach niósł obrazy N. P. Marji po ulicach miasta, śpiewając antyfonę na święto Jej Oczyszczenia. Nie który widzą w tych procesjach przeżytki obchodów pogańskich na cześć bóstw które to obchody Kościół katolicki oczyścił i dostosował do kultu chrześcijańskiego.

Kult Matki Boskiej Gromnicznej, który już od zarania chrześcijaństwa był wielki, specjalnie w naszym kraju w sercach ludu wiejskiego się ugruntował. W tym dniu lud gromadnie udaje się do kościoła, a głównie niewiasty ze świecami. Przyniesione świece poświęca kapłan przed rozpoczęciem nabożeństwa. Procesji kościelnej już dzisiaj niema. Podczas nabożeństwa gustownie nieraz przystrojene świece palą się w rękach wiernych, którzy i po nabożeństwie starają się zapaloną świecę przynieść do domu. Dymem jej robią znak k r z y ż a na drzwiach i używają tej świecy do różnych, nieraz zabobonnych zabiegów.

Ewangelja

na niedzielę czwartą po Trzech Królach

zapisana u św. Mateusza rozdz. 8, w. 23—27.

W on czas: Gdy Jezus wstąpił w łódkę, weszli za nim uczniowie Jego; a oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak, iż się łodka wałmi okrywała, a on spał. I przystąpili do Niego uczniowie Jego i obudzili Go, mówiąc: Panie, zachowaj nas, giniemy. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu i stało się uciszenie wielkie. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż jest ten, że mu i wiatry na morzu są posłuszne?

NAUKA.

Na wiele niebezpieczeństw i przygód bywają narażeni ludzie, odbywający dalekie morskie podróże. Okręt, który ich niesie, lada chwila może uledz w walce z wzburzonemi żywiołami lub r o z b i ć się o podwodne skały. Szczęśliwy, kto wtedy zdoła uchwycić najmniejszy szczątek rozbitego okrętu i z jego pomocą dopłynąć do bezpiecznej przystani; jakże będzie szukał, jak silnie uchwyci tę deskę zbawienia. Zycie ludzkie bywa bardzo słusznie przyrównywane do podróży po wzburzonem morzu. Dopóki tu pielgrzymujemy, każdy z nas uledz może w walce z nieprzyjaciółmi zbawienia, popełnić grzech ciężki, który nas pogrążą w otchłań piekielną. Ale Bóg w dobroci nieprzebranej i dla nas zgotował deskę ratunku mogącą nas doprowadzić do przystani wiecznej szczęśliwości, a tą deską ratunkową jest Sakrament pokuty św. O nim to obecnie mówić zamierzamy.

Owoce Sakramentu pokuty św. W Sakramencie pokuty dostępujemy odpuszczenia grzechów po chrzcie św. popełnionych, bez względu na ich wielkość i liczbę, byleśmy tylko szczerze za nie żałowali.

Władzę odpuszczania grzechów dał sam Pan Jezus Apostołom i ich następcom, gdy po zmartwychwstaniu tchnął na Apostołów i rzekł: „Weźmijcie D u c h a św., których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane“.

Razem z grzechami odpuszcza nam Pan Jezus w Sakramencie pokuty św. karę wieczną, na którą przez grzech zasłużyliśmy. O jakże Bóg jest dobry! zamiast odrzucać nas niewdzięcznych, którzy, niepomni na dobrodziejstwo chrztu św., śmiertelnie Go obrazili śmy i złamali przysięgę, na chrzcie św. uczynioną. On pierwszy do nas wyciąga ręce i podaje łatwy sposób stania się na nowo dziećmi Jego. A ten cud miłosierdzia dzieje się nie raz lub dwa razy ale ilekroć, popadłszy w coraz nowe grzechy, z ufnością uciekamy się do Boga.

Sakrament pokuty św. przywraca nam utraconą łaskę uświęcającą, albo ją pomnaża, jeśliś my jej nie utracili: sprawia, że dobre nasze uczynki stają się zasługującemi na żywot wieczny. Gdy Pan Jezus rzekł do Łazarza, zmarłego od dni czterech: „Łazarzu, wynijdź z grobu“, Łazarz powstał pełen życia, wielbiąc Boga.

Tak samo, gdy kapłan nad grzesznikiem prawdziwie żałującym wymawia te słowa: „Ja ciebie rozgrzeszam“, życie łaski zostaje mu przywrócone, a dusza jego zmartwychpowstaje na żywot wieczny. Dlatego to Pan Jezus dzień zmartwychwstania swojego wybrał na ustanowienie tego przedziwnego Sakramentu, przez który najwymowniej okazuje miłość swą dla pokutujacych grzeszników.

Grzech śmiertelny pozbawia nas zasług, jakie zaskarbiliśmy sobie przez pełnienie dobrych uczynków, a Sakrament pokuty św. zasługi te przywraca, zarówno jak promienie wiosennego słońca przywracają obumarłym podczas zimy roślinom pierwotną ich woń i barwę. Pismo św. naucza: „Jeślibyśmy się spowiadali grzechów naszych; wierny jest Bóg i sprawiedliwy aby nam odpuścił grzechy nasze i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości“.

Sakrament pokuty św. uwesela nas i umacnia: Kto tego nie doznał? Kto nie przyzna, że z lekkem i wesołem sercem powraca się po dobrze odprawionej spowiedzi św.?

„O mój Ojcze — mówił pewien młody przestępca do księdza, który go przygotowywał na śmierć na rusztowaniu — o jakże Bóg jest dobry, jakże się cieszę, iż poznałem Go choć tak późno.

Otrzymawszy rozgrzeszenie, tak się czuję szczęśliwym, jakby mi kto zdjął z serca ciężar nieznośny. Teraz już nie lękam się śmierci, umrę spokojny, wiedząc, iż pójdę do nieba“.

Pewien czcigodny kapłan opowiadał, jak niedawno temu, po ukończeniu rekolekcyj, dawanych w jednem z miasteczek Galiciji, zaczepiony został przez nieznanego mężczyznę, który z oznakami wielkiej radości pragnął dziękować mu. Zdziwiony kapłan zapytał o przyczynę takiej wdzięczności, na co odrzekł mu pan ów: „Nie masz pojęcia, Ojcze, jak wielką wyświadczyłeś mi łaskę; wzruszony i przekonany twemi naukami, po raz pierwszy od lat wielu przystąpiłem do spowiedzi św.' a teraz czuję się tak spokojnym i szczęśliwym, jakbym się na nowo narodził — to też zachowam Ojcu wdzięczność aż do końca życia“.

Ale nie sam tylko grzesznik cieszy się z nawrócenia swego, weselą się z nim razem i Aniołowie. „Powiadam wam — nauczał Pan Jezus — żeć większa będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych który nie potrzebują pokuty“.

Sakrament pokuty nietylko nas uwesela, ale i umacnia, udzielając osobne łaski do pobożnego życia. Po dobrze odbytej spowiedzi św. stajemy się zawsze lepszymi, ochotniej i mężniej zwalczamy pokusy i namiętności. Częste a godne przystępowanie do spowiedzi św. doprowadza do wielkiej doskonałości, czego wymowny przykład dają nam Swięci Pańscy. Amen.

Miesiąc luty w obyczaju ludowym.

Już z początkiem tego miesiąca, a mianowicie ze świętem Matki Boskiej Gromnicznej, dnia 2 lutego, wiążę się dużo prastarych zwyczajów, obrzędów i przysłów. Zwłaszcza łączy się z tem świętem wiele przepowiedni przyszłej pogody. Jezeli w dniu M. B. Gromnicznej mrozu niema, jest to zapowiedzią później wiosny. Gdy przeciwnie mróz trzyma, mamy oznakę rychłego nadejścia pory wiosennej. Stąd też przysłowie:

„Gdy na Gromnicę z dachów ciecze,
Zima długo się powlecze“.

Najczęściej wierzą po wsiach. że „Gromnica — to zimy połowica“. Panuje też, przekonanie, że „na Gromnicę niedźwiedź budę swoją poprawia, albo ją rozrzuca.“ Słońce na święto M. B. Gromnicznej jest przepowiednią zimna, śniegów, słoty, a także zarazy na owce. „Gdy słońce jasno świeci na Gromnicę, to przyjdą większe mrozy i śnieżyce.“

Okres karnawałowy mija szybko i zbliża się koniec zabaw i wesołości. „W dzień Panny Gromnicznej, bywaj zdrów, mój śliczny“ — czyli, że już późno na zaloty. „Od Gromnic do Gromnic, aż nie będzie nic“ — mówi się o ludziach, ciągle odwlekających terminy umów lub zobowiązań.

Dnia 3 lutego obchodzi się św. Błażeja, patrona od bólu gardła. Tu i ówdzie święci się cienkie świeczki, zwane „błażejkami“, któremi następnie owija się chore gardło. Dnia 4 lutego „święta Weronika, słonko pomyka“. a w dniu następnym św. Agaty święcą po wsiach chleb, sól, czasem wodę, które broni od pożaru. „Sól św. Agaty od ognia strzeże chaty“.

Znów „po św. Dorocie (6 lutego) wyschną chusty na płocie.“ Dnia 14 obchodzi sie św. Walentego. patrona od „wielkiej choroby“, padaczki. „Św. Walek narobić może kalek.“ Także i w dniu św. Piotra (23-go) ciepło nie wróży rychłego nadejścia wiosny. Ze św. Macieja (24-go) dużo jest związanych przysłów, jak n. p. „Św. Maciej zimę traci, albo ją bogaci“. Wreszcie jeszcze jedna wróżba: „Gdy kot w lutym na słonku się grzeje, musi w marcu iść na przypiecek“.

Ze zebrania Kółka Rolniczego w Nowemmieście.

W niedzielę dnia 27 stycznia 35 r. odbyło się w Nowemmieście na sali Czytelni Ludowej walne zebranie Kółka Rolniczego. Na zebranie stawiło się 19 członków i 2 gości. Zebranie zagaił prezes Kołodziejski, poczem po odczytaniu porządku obrad sekretarz p. Kruszyński sprawdził obecność członków i odczytał protokół z zeszłoroeznego walnego zebrania oraz protokół z ostatniego miesięcznego zebrania. Następnie p. prezes odczytał najważniejsze komunikaty rolnicze i gospodarcze, które członków żywo zainteresowały. Po odczytaniu komunikatów zdał zarząd sprawozdanie z rocznej działalności, które w skróceniu podajemy. Dążeniem Kółka Rolniczego w roku sprawozdawczym było w pierwszym rzędzie zorganizowanie wszystkich rolników na terenie Kółka Rolniczego zamieszkujących. Starania te wydały pewne rezultaty, albowiem liczba członków wzrosła z 9-ciu na 39 członków, na ogólną ilość gospodarstw 100, to znaczy, że 40 procent rolników zorganizowano. Obroty gotówkowe Kółka wynoszą około 190 zł z czego po uregulowaniu należnych dla Towarzystwa Rolniczego składek pozostało 15,65 zł na rok następny. W ciągu roku Kółko odbyło 9 zebrań miesięcznych i 1 zebranie nadzwyczajne oraz 1 zebranie Zarządu. Na zebrania uczęszczało przeciętnie około 20 członków. Referaty wygłosili na zebraniach pp. 1 referat prezes powiatowy p. Serożyński, 1 referat instr. osadn. p. Rubisz, 2 referaty p. w-prezes Kółka p. Zedlewski 1 referat skarbnik Kółka p. Kujawski oraz 4 referaty prezes Kółka. Kółko urządziło na wiosnę ub. roku 1 okręgowy kurs hodowli drobiu na którym wygłosił wykład p. insp. Izby Roln. p. Dabiński. Kółko założyło też stację knura zarodowego u członka p. Grabowskiego w Pacółtowie, oraz Koło Producentów Trzody Chlewnej, które liczy 11 członków. Pozatem Kółko sprowadziło za pośrednictwem p. Nehringa jeden wagon węgla z kopalni „Waleska“ oraz założyło 3 poletka doświadczalne nawozowe. Kółko zawarło też umowę celem leczenia służby z p. Dr. Rostówną. Pozatem przygotowano grunt pod założenie stacji czyszczenia z i a r n a, oraz zanicjowano okręgowe zasiewanie poszczególnych gatunków zbóż, celem uzyskania lepszej ceny w sprzedaży.

Po sprawozdaniu i udzieleniu pokwitowania całemu zarządowi nastąpiły wybory nowego zarządu w skład którego weszli. Zedlewski Alojzy z Nawry jako prezes, Kulkowski z Łąk jako w-prezes, Kruszyński Mszanowo sekretarz, Kujawski Antoni skarbnik i delegat do rady T. R. P. oraz Gorzkiwicz jako bibljotekarz. Do pocztu sztandarowego wybrano pp. Ewertowskiego, Grabowskiego i Czarneckiego. Następnie po omówieniu dalszych spraw i po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto.